

posłów polskich wytarować co można dla kraju, a do konfliktów bezelowych, kompromitujących nas wobec Monarchii i wszystkich stronniczości nie dopuszczać. Zdaniem p. Bilińskiego, ostrze tej ustawy zwrocone nietylko przeciw konsumentom, co przeciw producentom zwłaszcza w kraju rolniczym jak nasz. Konsument dopłaci centa lub dwa na kieliszku lub może wcale nie pić, producent w gorzszym jest położeniu — i dlatego, co było można zrobić, zrobiło się dla gorzelników, a uzyskano milion dla właścicieli propinacji zagrożonej, póki nowa ustawa się nie przyjmie, a zrobiliby się może było więcej, gdyby pertraktacje były krótsze, a nasza ofiara bez tak ciężkiego porodu i deputacji, a gwarów i swarów w kraju było mniej. Względem ostatnim słowom p. Bilińskiego to okoliczność, że wezwany w grudniu, aby w czasie świąt przed wyborami stanął i sprawozdanie złożyć, przybył nie mógł, a raczej przybył nie chciał; nie mógł, bo nikt z posłów takich kolosalnych interesów na poselstwie nie robi, aby każdej chwili 150 złr. mógł na bilet jazdy koleją ofiarować, zwłaszcza że posel chciał spokojnie choć święta w gronie rodziny spędzić; nie chciał, bo wiadomo mu było, że ustawa przejdzie musi, choćby w Stanisławowie, Bóg wie jakie na swego posła włożyli wybory zobowiązania, chyba że miał mandat poselski złożyć natychmiast, do czego jednak od swych wyborców nie miał wezwania, ani nawet wskazówki; owszem, skoro ustawa wódziana przejdzie musiała, to zjawieniem się swoim byłoby tylko umysły podniecać, a nawet podnieconych nie byłoby w stanie uspokoić, bo to był czas wzajemnej pertraktacji między rządem a stronnictwami, a tego rodzaju pertraktacje zastrzeżone są ślubowaniem poselskim i należą do ścisłej tajemnicy, którą nawet najskrajniejsi członkowie lewicy szanują. Co do rezultatów ustawy spirytusowej, p. Biliński takowych przytoczyć nie może, bo ustawa nie weszła jeszcze w stadium wykonawcze, ale skoro w innych państwach istnieje od dawna, to sądzi, że się pomalu przyjmie, a zaznaczyć musi, że jest to ustawa wielkiej doniosłości w gospodarstwie państwowym, jakiej nie wydał parlament od lat 50 w Austrii. Jeżeli nie bez przysmus Kolo polskie na nią przystało, toć tego było ono też świadomem, że była w lamentach i rekryminacjach przesada, tak jak swojego czasu ustawa naftowa miała pięćdziesiąt tysięcy robotników pozbawiać chleba, a tymczasem jak było dla nich zajęcie ongi, tak jest dzisiaj, a dla sfery kompetentnych nie jest rzeczą niewiadomą, że skutkiem nowej ustawy naftowej nafta galicyjska znalazła targo obecnie europejskie, a szczególnie węgierskie, na co coraz bardziej z tamtej strony Litawy utyskują.

W końcu posel stanisławowski wypominał wyborcom i prasie postępowej czynione mu zarzuty; pomija pobłażliwie takie insynuacje, jak że drogą mandatu poselskiego szuka kariery, bo kto był profesorem uniwersytetu i majątkowo niezrównany przed przyjęciem mandatu, ten nie ma potrzeby lepszych szukać stanowisk; gdyby się podobło i teraz zaraz odebrać mu mandat, to jego stanowisko publicznie niemniej jest znaczne i szanowne, aczkolwiek bardzo sobie ceni mandat okręgu stanisławowskiego i przez to wyborcom uchybić nie chce. Pomija też posel i ten zarzut, że z członkami obecnego gabinetu jest w takich stosunkach, które go pozbawiają samodzielności jako posła, bo najpierw wie to, jak wiedzą wszyscy członkowie obecnego gabinetu, że tam wiecznymi nie są i że zmiany nietylko są możliwe, ale były bardzo prawdopodobne w zime, a mogą być jeszcze bardziej prawdopodobne i to nie w dalekiej przyszłości; że z drugiej strony wysoko ceni zdolności, pracę i najlepsze intencje dla kraju ministra Dunajewskiego i że bądź co bądź uważa gabinet hr. Taaffe'go za lepszy i dla naszego kraju za życzliwszy od wszystkich poprzednich lub w lewicy powstać mogących, z tem ani się taji, kiedy mandat przyjmował, ani się taji, kiedy ten mandat utracić może. Nie może też przepomnieć o najnowszym zarzucie, postawionym mu we formie pytania: czemu chce być? Otóż oficjalnie, czemu chce być, pozostawia sobie, a wyborcy mają patrzeć tylko na jego działalność poselską i na to, aby postępowaniem swoim czy spraw, czy kraj nie kompromitował — a tego zarzutu mu przecie jeszcze nie uczyniono; za to prywatnie może powiedzieć, że na stanowisku nie poluje, bo stanowisko profesora uniwersytetu, jakie zajmuje, godzi się z jego spokojnym sposobem życia i samo w sobie jest już zaszczytne; czy atoli go nie powołają w przyszłości na inną posadę, tego nie wie, ani przewidzieć nie może, bo mu dotąd nie nie proponowano, ani pomimo częstego zeknięcia z członkami gabinetu dotąd sam o nie nie prosił; w danym razie z pewnością nie uchybiłby mandatowi poselskiemu, tego mogą być wybory pewni. A skoro już się wypowiadał z tego, co go bolało, to zapytuje całkiem otwarcie i szczerze wyborców, czy mają doń zaufanie, czy nie, i prosi o odpowiedź równie otwartą i szczerą. Jeżeli nie mają zaufania, raczą mu to obecnie oświadczyć, a p. Biliński złoży natychmiast mandat poselski; jeżeli mają doń zaufanie, prosi również o stwierdzenie tego, aby wiedział z kim ma do czynienia i aby mógł raz nastąpić stosunek, jaki łączyć powinien posła z jego wyborcami, a pragnie już przestać raz być przedmiotem zarzutów, obelg i tych ustawicznych strzałów z za ploty; w zamian za to prosi przewodniczącego, aby otworzył najobszerniejszą dyskusję tak nad jego przemówieniem, jak nad zarzutami, prosi stawić interpelację, jakie tylko mogą być w związku z czynnościami posła, aby wyborcy pod żadnym względem wątpliwości nie mieli.

Po tej mowie, przyjętej oklaskami, radca Majeranowski przesiadł posła za to różne nieprzyjemności *in praesentio*; owszem miłym jest w Stanisławowie i pożądanym gościem zawsze, a za złożone sprawozdanie dziękuję. Potem teutyszy kupiec p. Stachiewicz wystąpił imieniem opozycji — i zamiast pytać o szczegóły posła, wytknął mu błędy popełnione lub niedopilnowanie sprawy i obowiązku poselskiego, do czego właśnie miał pole, wystąpił z gotową, dla kielka temu ułożoną rezolucją w gronie znajomych, że z powodów ogólnej natury on i przyjaciele jego polityczni głosować nie mogą za wotum zaufania. Atoli wystąpił przeciw opozycji a za posłem pp. Lachowicz i Schorr, a potem najwymowniej katecheta gimnazjalny J. Tomasz Dąbrowski i wytknęli opozycji jej male bo osobiste do posła żale, podnieśli świetne zdolności posła stanisławowskiego, jego wytrwałą a skuteczną pracę poselską, nieskazany charakter i rzadką odwagę cywilną, że pomimo takiej niechęci opozycji zechciał przybyć i znakomite swoje sprawozdanie złożyć, a że odwagę cywilną czerpał nie z czego innego,

tylko z czystego sumienia i tego przeświadczenia, że dopełnił jako posel i jako obywatel swojego obowiązku.

Po tem przemówieniu postawił p. Schorr wniosek, aby p. Bilińskiemu udzielili wotum zaufania zupełnego; wniosek zaufania przyjęto też jednomyślnie, a za nim głosowali nawet dotychczasowi przeciwnicy polityczni Dra Bilińskiego.

J. E. p. Namiestnik zamianował oficjałów rachunkowych Namiestnictwa, Jana Potockiego i Kajetana Pertaka rewidentami rachunkowymi Namiestnictwa, asystentów rachunkowych Namiestnictwa, Władysława Nowickiego i Stanisława Portha, oficjałami rachunkowymi Namiestnictwa, a praktykantów rachunkowych Namiestnictwa, Władysława Zdziarskiego i Karola Grackę, asystentami rachunkowymi Namiestnictwa.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych, Zygmunta Zembatego i Dra Kazimierza Junoszę Gałęckiego, bezpłatnymi askulantami dla swego okręgu.

Wiener Ztg ogłasza następujące rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 21 czerwca 1888 r. w sprawie urzędzenia Sądu obwodowego w Jaśle:

Z Najw. zezwolenia udzielonego pod dnem 20 stycznia 1888 i 19 czerwca 1888, oraz na mocy ustawy z d. 26 kwietnia 1875 (Dz. u. kr. Nr 62) ma być utworzony w obrębie wyższego sądu krajowego krakowskiego dla sądów powiatowych Dukla, Krosno i Żmigrod, które zostają wyłączone z okręgu sądu obwodowego przemyskiego i wyższego sądu krajowego lwowskiego, następnie dla sądów powiatowych Brzostek, Przystak, Jasło, Gorlice i Biecz, które zostają wyłączone z okręgu sądu obwodowego tarnowskiego, względnie nowo sądeckiego, sąd obwodowy z siedzibą urzędową w Jaśle.

Ten trybunał ma wykonywać w swym okręgu także sądownictwo handlowe.

Dla miasta Jasła i powiatu jego okolicy z terytorium dotychczasowego sądu powiatowego jaśielskiego zostanie utworzony miejsko-delegowany sąd powiatowy w Jaśle dla załatwienia cywilno-karnych spraw, wchodzących w zakres takiego sądu powiatowego, natomiast zwinionym istniejącym dotychczas sąd powiatowy.

Z rozporządzeniem działalności urzędowej tego trybunału i miejsko-delegowanego sądu powiatowego, którego termin dodatkowo zostanie oznaczony i ogłoszony, wyższy sąd krajowy we Lwowie, sądy obwodowe w Przemyślu, Tarnowie i Nowym Sączu mają zaniechać działalności urzędowej pod względem wyżej wymienionych, a z ich okręgów wyłączonych sądów powiatowych.

Rozporządzenie to nie dotyka jurysdykcji sądu krajowego w Krakowie, jako władzy górniczej.

Delegacye.

Buda-Peszt 27 czerwca.

† Komisyje obu delegacji obradowały także na tegorocznej sesji o reformie i poprawie systemu dostaw dla wojska, którą to trudną sprawą zajmują się Delegacye już od lat kilku. W tej poprawie systemu dostaw dla armii idzie o to, aby przy zupełnem zabezpieczeniu dostarczenia wojsku całej potrzebnej ilości żywności, mundurów, obuwia, bielizny i rzymszunków w najlepszych stosunkowo gatunkach, a po najniższych ile możności cenach, to jest przy zabezpieczeniu interesów armii i dobra skarbu publicznego, a przeto dobra ogółu podatników, — dostawa potrzeb dla armii przychodziła się do podniesienia rolnictwa, rękodzielnictwa i przemysłu we wszystkich krajach monarchii.

Starają się przeto delegacye poprawić w trzech kierunkach dzisiejszy system dostaw dla wojska. Mianowicie: po 1sze, ułatwić i rozszerzyć konkurencyjność w podejmowaniu się dostaw przez takie ile rozpisywanie, aby o dostawę tak płodów surowych i żywności, jak także ubrania i rzymszunków wspólnie się mogły nietylko wielkie konkurencyjne fabrykantów i kapitalistów, ale także spółki producentów zboża i stowarzyszenia rękodzielców. Ponieważ przez decentralizację dostaw, t. j. przez rozpisywanie licytacji na dostawę każdego przedmiotu osobno i dla każdego korpusu wojsk oddzielnie, będzie mogła wystąpić większa ilość konkurentów o dostawę, przeto wówczas będzie silniej zabezpieczona dostawa potrzeb dla armii i lepiej zapewnione dobro skarbowe państwa.

Po 2gie, idzie o poprawę systemu dostaw dla armii w tym także kierunku, aby co do dostaw żywności, to jest maki, żyta, owsa, siana i słomy, zakupywała intendentura przedmioty te przez ważne z pierwszej ręki od producentów, a nie od spółek spekulantów, jak dotychczas. Wprawdzie zasada ta, aby zakupywać żywność dla wojska, o ile możności, z pierwszej ręki od producentów, była oddawna w Austrii przepisem dla intendentury, ale różne powody nie dopuszczały urzeczywistnienia tej zasady w całej pełni. Jednym z powodów był ten, iż rozpisywanie dostaw na wielką ilość zboża, maki lub siana, a nie częściowo dla każdego korpusu oddzielnie. Ale od lat kilku reforma systemu dostaw postąpiła pod tym względem, iż producentom zboża i siana ułatwiono podejmowanie się dostaw. Niżej wskazuje, w jakim stanie jest obecnie reforma w tym kierunku systemu dostaw.

Starają się także delegacye o reformę systemu dostaw w trzecim kierunku, aby dostarczanie mundurów, bielizny, obuwia i rzymszunków dla wojska podejmować się mogły nietylko wielkie spółki fabrykantów i kapitalistów, ale także choć w części spółki rękodzielców. Reforma w tym względzie jest najtrudniejsza do przeprowadzenia głównie z tego powodu, że należy zabezpieczyć dostawę nietylko tej ilości przedmiotów, której potrzebuje armia, będąca na stopie pokojowej, ale także dostawę szybką dziesięćkrotnie większej ilości mundurów, płaszczy, obuwia i rzymszunków, której potrzebuje armia, stawiana nagle na stopę wojenną. To jest spółki, dostarczające zwykłe mundurów, obuwia i bielizny dla 250 tysięcy żołnierzy, których liczy armia na stopie pokojowej, powinny być gotowe dostarczyć bardzo szybko tychże przedmiotów dla 1,200,000 żołnierzy, którzy wstępują w szeregi, gdy armia staje na stopie wojennej. Przeto spółki, podejmujące się dostaw mundurów i obuwia, muszą być bardzo zasobne w sukno, skóry i robotników. Nadto obowiązane są złożyć znaczne kaucyje, nie w pieniądzu, ale w przedmiotach, których dostawę się podejmują, t. j. w mundurach, butach i bieliznie, lub w suknie, skórach, płótnie i perkalu.

Jednak poprawa systemu dostaw w tym także trzecim kierunku jest możliwa i potrzebna. Przeprowadzenie jej korzystnym będzie nietylko dla rękodzielnictwa we wszystkich krajach monarchii, ale także dla skarbu publicznego, bo przez powiększenie liczby konkurentów, mogących się wspólnie brać o dostarczenie mundurów i obuwia, wojsko może otrzymać przedmioty te lepiej zrobione, a po niższych cenach; chociaż istotnie należy przyznać, że dostarczane teraz przedmioty dla wojska, mianowicie buty i bielizna, są bardzo tanie.

Aby dostawy choć części mundurów, obuwia, a mianowicie bielizny mogły się podejmować spółki rękodzielców w krajach monarchii, należy rozpisywać dostawę tych przedmiotów dla każdego korpusu oddzielnie i utworzyć w każdym kraju monarchii komisję wojskową odbiorczą, czemu się ciągle ministerstwo wojny sprzeciwiało, a teraz sprawę tę jeszcze bada. Rozpisywanie licytacji na dostawę ogromnej ilości potrzeb dla całej armii i odstawianie tych przedmiotów do Wiednia lub Pestu, gdzie komisye wojskowe przedmioty dostawione badają i odbierają — utrudnia, a nawet uniemożliwia podjęcie się tych dostaw przez spółki rękodzielców i fabrykantów w kraju naszym.

Poprawę systemu dostaw dla wojska pod tym względem, aby mąkę, żyto, owsa, siano, słomę zakupywała intendentura wprost od producentów, przeprowadzono po części w ciągu kilku lat ostatnich wskutek uchwał i usiłowań delegacji. Jeszcze przed pięć laty komisja petycyjna delegacji austriackiej wśród swych obrad wzywała ministerstwo wojny, a względnie intendenturę, o wykonywanie powyżej wymienionej zasady. Gdy reprezentanci ministerstwa wojny przedstawiali wówczas, że zasada ta jest już w znacznej części wykonywana, del. Chrzanowski twierdził, że w Galicyi intendentura zakupywała wówczas zboże dla wojska wyłącznie od spekulantów, żądał przedłożenia wykazu, od którego producentów w Galicyi zakupywano żywność dla wojska. Wykaz ten udowodnił, że w Galicyi intendentura wówczas nie zakupywała wcale zboża i siana z pierwszej ręki od producentów. Jednak później wskutek petycji towarzyszy rolniczych styryjskich, czeskich, galicyjskich, któreto petycje popierali gorliwie delegaci polscy, nastąpiła poprawa w systemie dostarczania płodów surowych dla wojska, które intendentura zakupuje teraz w znacznej części wprost od producentów. Wskutek zeszloności uchwał delegacji wzywano w tym roku na wiosnę do Wiednia ankietę w celu dalszej poprawy systemu dostaw dla armii; podczas zaś tegorocznej sesji delegacyjnej Rada rolnicza królestwa czeskiego wystosowała do delegacji austriackiej petycję, wniesioną przez del. hr. Thuna, o bezpośrednie dostarczanie zboża i t. d. dla armii przez producentów i towarzyszący gospodarce. — W petycji tej Rada rolnicza czeska żąda uchwalenia przez delegację zasady: „wojsko należy zapatrywać w żywność, zakupywaną bezpośrednio od producentów; ale zakupywanie to ma się odbywać nie w dotychczasowy drodze rozpisywania ofert, lecz w taki sposób, że ministerstwo wojny ogłosi: ile potrzebuje każdego artykułu żywności oraz oznaczy minimalną wagę gatunkową i cenę każdego artykułu, a na podstawie tak ogłoszonych cen producenti złożą oferty.“ Petycję tę, mieszczącą także wiele żądań co do składania i otwierania ofert, delegacja austriacka na swem wczorajszym posiedzeniu, na wniosek swej komisji petycyjnej przekazała rządowi „do wszechstronnego zbadania i uwzględnienia o ile możności.“

Co się tyczy poprawy systemu dostaw dla wojska mundurów, obuwia i bielizny, delegacja austriacka na przeszłej sesji powzięła 19 listopada z. r. na wnioski swojej komisji petycyjnej następującą uchwałę:

„Wzywa się c. k. ministerstwo wojny: Po 1sze, aby dopóki obowiązują umowy zawarte z wielkimi spółkami przedsiębiorców, wypłynę na te spółki, iżby przy rękodzielniczym wyrobie przedmiotów dały zatrudnienie drobnym rzemieślnikom; o ile zaś co do dostarczenia wojsku pewnych przedmiotów nie jest ministerstwo kontraktami związane, winno zwrócić swoją uwagę na rękodzielców austriackich. Po 2gie wzywa się ministerstwo wojny, aby w następnym roku przedłożyło delegacji szczegółowe sprawozdanie co do zasad, według których ma być urządzony przyzwoły system dostaw, przy podziale tychże dostaw oddzielnie dla każdego przedmiotu i dla każdego większego korpusu wojsk.“

Dodać tu wzmieniam, że delegacja węgierska uchwaliała w r. z. taką samą rezolucję.

Na tegorocznej sesji zdało sprawę ministerstwo wojny delegacji, o ile tę rezolucję wykonać mogło. Odpowiedź ministerstwa brzmiała: „Ministerstwo wojny starało się zawsze, ażeby w ramach istniejących kontraktów z wielkimi przedsiębiorcami zatrudniano o ile możności rękodzielców, i tak nadal postępować będzie. Dostawa przedmiotów, nieopracowana kontraktowo wielkim przedsiębiorstwom, pozostawiona jest w zasadzie drobnemu przemysłowi. Dostawy tychże przedmiotów rozpisywane są corocznie, z uwzględnieniem konkurentów w obu połowach monarchii. Co się tyczy spraw decentralizacji dostaw, studya i przedwstępne prace, potrzebne do tego, nie mogły być ukończone w tak krótkim przeciągu czasu, przeto ministerstwo wojny żądane sprawozdania w tym względzie nie może jeszcze przedłożyć i odkłada to na czas późniejszy.“

Komisja petycyjna delegacji austriackiej, wskutek petycji wystosowanej przez stowarzyszenie rękodzielców lwowskich, a przedłożonej delegacji przez del. Chrzanowskiego, wniosła wczoraj o uchwalenie następującej rezolucji:

„Delegacja, biorąc do wiadomości odpowiedź ministerstwa wojny na zeszloność swą rezolucję co do dostaw dla armii, wzywa ministerstwo wojny, aby po upływie kontraktów zawartych o dostawę dla wojska poczyniło zawczasu takie rozporządzenia, któreby spółkom rękodzielców umożliwiły wziąć większy udział w dostarczaniu potrzeb dla armii; a umożliwiły głównie przez stowarzyszenie ustanowienie warunków konkurencyjności ogłoszenia ich w takim czasie, iżby rękodzielcy mogli się przygotować do podjęcia się dostaw.“ Delegacja rezolucję tę uchwaliała, a taką samą rezolucję uchwaliała także delegacja węgierska.

Co do urzędzenia w Galicyi komisji wojskowej odbiorczej, reprezentant ministerstwa wojny odpo-

wiedział na posiedzeniu komisji petycyjnej, iż tę rzecz bada jeszcze ministerstwo wojny. Większość komisji, uważając na teraźniejsze położenie polityczne, pozostawiła ministerstwu wojny wolną rękę w tej sprawie.

Sprawa więc o reformę systemu dostaw dla armii mundurów, obuwia i bielizny niewiele posunęła się naprzód podczas tegorocznej sesji delegacyjnej. Głównym powodem małego postępu tej sprawy na obecnej sesji jest niepewne położenie polityczne, w którym ministerstwo wojny innemi sprawami jest zaprzątnięte. Przyczynili się także do tego niewielkiego rezultatu rozprawy w komisji specjalnej delegacji węgierskiej, która uznała, że teraźniejsze położenie polityczne nie jest odpowiednim do przedsięwzięcia reform w systemie dostaw dla armii. Wypowiedzieli to wyraźnie członkowie tej komisji delegacji: Hegedüs i Gall. — A nawet delegacja węgierska uchwaliła powyżej przytoczoną rezolucję z zastrzeżeniem, „jeżeli nie przeskoczą temu nadzwyczajne wypadki.“

Budapeszt 28 czerwca.

† Tegoroczna sesja obu delegacji została już dzisiaj ukończona i zamknięta. Delegacja węgierska zebrała się dziś rano o 10 godzinie na posiedzenie publiczne, na którym komisja zdała jej sprawę, że wszystkie działy budżetu wydatków wspólnych na r. 1889 i kredyty dodatkowe na r. b. uchwalone zostały zgodnie i w jednakiem brzmieniu przez obie delegacye, poczem delegacja przyjęła ostatecznie w trzecim czytaniu te kredyty dodatkowe na r. b., oraz cały budżet i ustawę finansową na 1889 r.

Dzisiaj także o godzinie 12 w południe zebrała się na publiczne posiedzenie delegacja austriacka, a po złożeniu sprawozdania przez jej komisję budżetową (która dziś przed publicznym posiedzeniem sprawdziła zgodność uchwał obu delegacji) uchwaliała jednomyślnie w trzecim czytaniu cały budżet wydatków wspólnych, ustawę finansową na 1889 r. i wszystkie kredyty dodatkowe.

Według tego, zgodnie przez obie delegacye, uchwalonego budżetu, ogół wydatków na wspólne sprawy monarchii w 1889 r. — (jednak bez wydatków na utrzymanie wojsk w Bośni i Hercegowinie i bez kredytów dodatkowych) — wynosi 139,157,324 złr., zaś ogół wydatków z tej sumy własne dochody ministerstw wspólnych w kwocie 2,940,444 złr., ogół wydatków netto w 1889 r. wynosił na 136,216,880 złr. Na pokrycie tego ogółu wydatków przeznaczają przedewszystkiem ustawą zasadniczą dochody z cel pobieranych na granicach monarchii, które obliczono na rok 1889 r. w sumie 39,698,314 złr., przeto dla pokrycia reszty wydatków, wynoszących 96,518,566 złr., dostarczyć mają pieniądze skarby austriacki i węgierski w stosunku oznaczonym ustawami zasadniczymi. Mianowicie skarb węgierski winien pokryć 2%, czyli 793,371 złr. 32 ct., a to z powodu przyłączenia do krajów korony św. Szczepana Pogranicza wojskowego, na które ta kwota przypadała odpowiednio sile podatkowej Pogranicza. Resztę 94,588,191 złr. winny pokryć skarby austriacki i węgierski w stosunku ustawą oznaczonym, t. j. jak 70 do 30, czyli skarby austriacki powinien dostarczyć 66,211,736 złr. 28 ct., a skarb węgierski 28,376,458 złr. 40 ct. Według tych samych zasad mają pokryć skarby austriacki i węgierski wydatki na utrzymanie wojsk w Bośni i Hercegowinie w 1889 r., obliczone na 4,523,000 złr.; dalej kredyt dodatkowy marynarki na r. b., uchwalony w sumie 1,320,387 złr.; wreszcie wielki kredyt nadzwyczajny na r. b. w sumie 47³/₁₀ milionów złr. Ogół więc wydatków na wspólne sprawy całej monarchii, uchwalonych na tegorocznej sesji delegacji, wynosił: 194,300,711 złr., z której to sumy przeszło 186 milionów złr. na siły zbrojne monarchii.

Po uchwaleniu dzisiaj w trzecim czytaniu przez delegację austriacką powyżej wspomnianego budżetu i kredytów dodatkowych, prezes ministrów wspólnych hr. Kalnoky zabrał głos i z polecenia cesarskiego podziękował w imieniu cesarza delegacji za patriotyczne i gorliwe działanie. Wreszcie prezes Smolka mową, w której podniósł jednomyślnie wszystkich uchwał powziętych przez obie delegacye, zamknął posiedzenie i po odczytaniu protokołu ogłosił zamknięcie tegorocznej sesji delegacji.

Delegacja węgierska odbyła jeszcze dzisiaj po południu ostatnie posiedzenie, na którym spełniono formalność urzędowego ogłoszenia uchwał delegacji, sankcjonowanych już dzisiaj po południu przez Cesarza, który dziś wieczór wyjeżdża do Wiednia a ztamtąd do Ischl.

Pozostaje mi jeszcze przytoczyć ważny wstęp z rozprawy delegacji węgierskiej na wczorajszym posiedzeniu przy ostatecznem uchwaleniu kredytu nadzwyczajnego 47 milionów złr., mianowicie głos prezesa ministrów Tiszy, o którym już dzisiaj telegrafowałem do *Czasu*.

Po przedłożeniu przez sprawozdawcę Stefana Rakowskiego wniosku komisji, polecającego uchwalenie tego kredytu, zabrał głos del. hr. Apponyi. Przedstawił najprzód swoje skrupuły pod względem budżetowym, przemawiając przeciw uchwaleniu kredytów puszalnych, lecz oświadczył, iż wyjaśnienia dane przez rząd na posiedzeniach komisji przekonały go tylko o nieodpowiedności tego kredytu, ale także o potrzebie formy puszalnej, w której kredyt jest uchwalony. Następnie zaś tak dalej mówił: „W tych dniach usłyszeliśmy pierwsze słowo monarchy mocarstwa sprzymierzonych z nami do swojego ludu. Jego zdania o przymierzu z naszą monarchią i wogóle o położeniu politycznym w Europie, nietylko w państwie niemieckim, ale także poza granicami jego, a szczególnie w naszej monarchii żywy i sympatyczny znalazły odgłos. Jednak chociaż znajdujemy się w tem korzystnym położeniu, że możemy liczyć na potężnych sprzymierzeńców, nie powinno to skłaniać nas, abyśmy tylko w tem przymierzu wyłącznie a nawet głównie szukali ratunku naszego mocarstwowego stanowiska. Główną tego rękojemę znajdziemy zawsze w spełnianiu przez naszą monarchię jej politycznych zadań i w rozwijaniu sił własnych. Niema wątpliwości, że nasza teraźniejsza siła zbrojna jest w każdym razie w stanie bronić interesów naszej monarchii. Ale aby ta armia posiadała warunki ułatwiające jej jak najszybsze uruchomienie; aby mogła każdy napad szybko odeprzeć i aby w razie mocarstwa mogła monarchia nasza nadać znaczenie swemu głosowi, że przyczyni się do utrzymania tylko takiego pokoju, który nie obrazi w niczem sfery jej interesów i jej stanowiska, słowem aby wszystko to osiągnąć, potrzebujemy jeszcze przedsięwzięć pewne wojskowe urządzenia, których część ma być pokryta z tego kredytu 47 milionów. Dla-

tęgo za nim głosować będę“. Dalej del. Apponyi rozwijał szeroko, że musiałby ganić politykę, którąby przez wzgląd na oszczędność zaniebalała przygotować te środki, a również potępiałby politykę, którąby bądź co bądź dążyła do walki, nie starając się o kompromis. Gdy te jego zdania wywołały oklask delegacji, tak dalej mówił:

„Gdy to pochwalacie, pozwalam sobie zwrócić waszą na to uwagę, że jak bezrozumnie byłoby żądać polityki zagranicznej energicznej, a odmawiać sum na wojskowe przygotowania, tak również nie mogłbym pojąć polityki, która, wymagając ofiar i nadzwyczajnego wytężenia sił wojskowych, nie umiałaby energicznie utrzymać mocarstwowego stanowiska monarchii i jej interesów. (Okłaski). Polecam to do rozważenia ministerstwu spraw zagranicznych i zwracam jego uwagę na ofiarność, z jaką obie polowy monarchii uchwalili kredyt żądany na przygotowania wojskowe. Nie należy w słowach moich widzieć jakiegokolwiek zarzutu co do przeszłości, gdyż dotychczas ministerstwo spraw zagranicznych niczego nie zaniedbało. Nie należy także w mych słowach widzieć braku miłości pokoju, gdyż według mego głębokiego przekonania, w teraźniejszym położeniu Europy stanowczo prowadzi do utrzymania pokoju, a wahanie się i uległość do wojny.“

Po tej mowie Apponyiego zabrał głos prezes ministrów Tisza i rzekł: „Wysoka delegacyo! Przeciw mowie właśnie wypowiedzianej nie będę występował, nie z tego powodu, iżbym sądził, że nie jest moją rzeczą głos tu zabierać, ale z powodu, że jestem w tem przymiśnem położeniu, iż mogę zapatrywania mojem streścić w tem, iż zgadzam się ze zdaniem, które właśnie słyszałem. Wspomnieli poprzedni mówca, a także i sprawozdawca, o mowie tronowej cesarza Wilhelma II. Słusznie tu powiedziano, że pokój ton, technicy z tej mowy, nie uwalnia nas od obowiązku starania się o powiększenie naszych własnych sił. Sądzę, iż słusznie a z zupełną znajomością opinii publicznej w Węgrzech powiedzieć mogę, iż manifestacye cesarza niemieckiego jego wystąpienia na tron wywołały w narodzie naszym ufnosć w związek z Niemcami i podniosły jeszcze poszanowanie dla monarchii i mężów stanu rządzących sprzymierzonem z nami państwem“. Mowa ta Tiszy sprawiła znaczne wrażenie.

Na wczorajszym drugim obiad, dawany przez Cesarza dla członków obu delegacji, prosił byś z delegatów polskich, oprócz prezesa Smolki, ks. Konstanty Czartoryski i Apolinary Jaworski. Zaś del. Alfons Czartowski zapadł na zdrowiu i jeszcze przed dwoma tygodniami wyjechał ztąd do zakładu leczniczego w Kaltenleutgeben.

W paru telegramach prywatnych z Budapesztu, zamieszczonych w *Czasie*, podano mylne wiadomości, jak naprzykład o udziale jen. Waldersee w naradach pod prezydencją cesarza odbytych i t. p. Zastrzedz muszę, że telegramy te nie odemnie pochodzą.

Rozmaiłości Polityczne.

Naj. Pan wyjechał we czwartek wieczór o godzinie 9 z powr. tem z Budapesztu do Wiednia. Na dworcu zgromadzili się ministrowie: Tisza, Bedekovich, Fabiny, Orey i inni dostojnicy i liczna publiczność, która żegnała Naj. Monarchę nienastajami okrzykami *Eljen!*

Naj. Pan przybył w piątek rano o godzinie 5 m. 40 do Wiednia, zabawił tam do soboty wieczora, poczem udał się nocnym pociągiem do Ischl. W Ischl zabawi Naj. Pan do wtorku d. 3 b. m., poczem powróci do Wiednia.

Co do podróży Naj. Pana na manewry jesienne do Czech, donoszą, iż w towarzystwie Naj. Monarchy znajdować się będą Najdost. Arcyksiążęta: Rudolf, Albrecht i Rainer. Przybycie Naj. Pana do Protivnu nastąpi d. 3 września, gdzie odbędzie się wielki przegląd wojsk, poczem Naj. Pan uda się na manewra do Pisek, a ztąd do Pragi.

Naj. Pani udaje się wraz z Najdost. Arcyksiężniczką Maryą Waleryą, w poniedziałek d. 2 b. m. z Langbathsee do Gastein.

Najdost. Cesarzewicz Rudolf przybył we czwartek do Zadaru, gdzie odbył inspekcję wojsk. Najdost. Cesarzewicz powrócił w sobotę o godzinie 10 rano z powrotem z Dalmacji do Wiednia.

Najdost. Arcyksiążę Albrecht powrócił onegdaj z Budapesztu do Wiednia i udał się natychmiast do Badenu.

JE. pan prezydent Ministrów, hrabia Taaffe i pan Minister hr. Welsersheimb, powrócili we czwartek z Budapesztu do Wiednia.

Arcyksiążę Rudolf przybył dnia 30 czerwca do Wiednia ze swej bośniacko-hercegowińskiej podróży. W Burgu oczekiwała go Arcyks. Stefania, a Naj. Pan w południe powitał następcę tronu.

Neue Fr. Presse notuje pogłoskę o mającej nibawem nastąpić podróży Arcyksięcia Rudolfa do Berlina.

W sobotę giełda znova świeciła znaczną zwyżką. Wiadomości o spotkaniach monarchów, pomysły wiadomości z Berlina, obfitość pieniędzy, podnieciły zapał spekulacji.

Podług telegramu *N. Fr. Presse* z Berlina, spotkanie cesarza Wilhelma II z carem nastąpi dnia 14 b. m. i to w jednym z portów Bałtyku; pod tym względem jednak zachowaną będzie do końca tajemnica. Zdaje się jednak prawdopodobnijszem, że cesarz Wilhelm II uda się z Kiel do Petersburga i że wyjedzie d. 14 b. m. na jachtie „Hohenzollern“, którego dowódcą mianowany został ks. Henryk. Pobyt w Petersburgu przedłużałby się kilka dni, gdyż mają być urzędzone wielkie uroczystości. Cesarz Wilhelm II miał również przesłać do Wiednia życzenie odwiedzenia cesarza Franciszka Józefa. To spotkanie, oraz spotkanie z królem włoskim nastąpić ma dopiero z początkiem jesieni.

Podług *National-Ztg*, dnia 29 czerwca ks. Bismarck konfował z cesarzem głównie o jeździe z carem i postanowiono, aby się zjazd odbył między 10tym a 15tym lipca. — Podług wiadomości z Kopenhagi, zjazd odbyłby się w Kiel.

Donoszą z Berlina 30 czerwca: Komunikat urzędowy ogłasza, że ks. Bismarck z powodu pilnej potrzeby wypoczynku nie będzie

obecny przy spotkaniu cesarza Wilhelma z Monarchą Rosji.

Komisja kolonizacyjna zakupiła dotąd w Poznaniu i w Prusach zachodnich 140.000 morgów gruntu.

Autentyczna a charakterystyczna rozmowa Cesarza Wilhelma z reprezentacją miasta Berlina.

Cesarz Wilhelm miał na sobie mundur generała, cesarzowa zaś była ubrana w suknię żałobną i miała na sobie order Ludwika. Starszy burmistrz Dr Forckenbeck odczytał adres magistratu i reprezentacji miejskiej Berlina, poczem cesarz podziękował deputacyi w imieniu swoim i swej małżonki w krótkich lecz gorących słowach. Cesarz rzekł mniej więcej, co następuje:

„Nie potrzeba było właściwie szczególnego dowodu miłości i uległości ze strony ludności po tem, jak ta ludność po ulicach i placach Berlina i na każdym kroku objawiała nam gorący swój współdział. Wiece, moi panowie, iż jestem rodowitym berlińczykiem, i jako taki okazywałem zawsze największe zainteresowanie się rozwojem i rozkwitem stolicy państwa. Muszę wyznać przed wami, moi Panowie, iż w podrózach mych widziałem wiele pięknych rzeczy, ale mogę powiedzieć, iż według moich spostrzeżeń uważam Berlin za pierwsze miasto w całym świecie. Wierciecie mi, moi Panowie, iż tak się rzecz ma rzeczywiście.“

Przystąpiwszy następnie bliżej do deputacyi, dodał monarcha:

„Mam jeszcze jedno życzenie, moi panowie. Nie zapominajcie, budując szkoły, szpitale i t. p., o kościołach. Budowa kościołów, jak to jeszcze żywo pamiętacie, interesował się mój nieboszczyk ojciec, że przypomnę tylko odnowienie kościoła Mikołaja i budowę nowego kościoła świętego Krzyża. A więc panowie, jeszcze raz proszę, pamiętajcie o kościołach.“

Pismo odręczne cesarza Wilhelma z dnia 26 b. m. do kancelarza państwa brzmi dosłownie:

„Ciekie dni spadły na mnie i dom mój. Serce me, w którym tak poprzednie straty jeszcze stłumionym nie był, ponownie boleśnie dotkniętem zostało. Śmierć cesarza i króla Fryderyka, któremu wypadło tak wcześnie podążyć za ukochanym dziełem moim do wieczności, wydarta mi najłepiej i ukochanego Ojca, krajowi wiernego i szlachetnego pana. Przez nader krótki tylko czas dozwolonom mu było rozwinąć swe działanie dla dobra ludu, który tak serdecznie ukochał. — Cały naród niemiecki podziela ma ból w szlachetnej jedynolitości i czuje razem z mną doniosłość tej straty. Obce ludy biorą udział w wspólnym naszym żalu. Pyszne kwiaty i wieńce, przesłane zdaleka i zbliżone na ozdoby trumny zmarłego, liczne pisma i telegramy, w których mi w serdecznych słowach szczerze wyrażono współczucie, świadcza o wielkiej miłości i czci, jaką sobie spoczywający dziś w Bogu cesarz zjednał za życia. Głęboko i stowarzyszenia, różne osoby ze wszystkich części Niemiec, a w szczególności też z Alzacji i Lotaryngii, Niemcy rozprószeni po obcych krajach w różnych częściach świata z tak daleka, jak tylko dobiegła smutna wieść o jego zgonie, wyrazili w najczulszy sposób swe współczucie. Wzrusza mnie to głęboko i jest dla mnie niewymowną pociechą, że widzę, jak ukochanego ojca mego poza grobem jeszcze czczą i szanują. Z głębi serca wyrażam też me podziękowanie za te oznaki szczerzego współdziału, które mnie w dniach bólesci podnosiły, i dotychczas zapewnienie, że i ja, idąc za wzorem przodków, dołożę wszelkich starań, aby podtrzymać i utrwalić rozwój pracy i dobrobytu kraju wśród niezachwianego pokoju. Niech Bóg użyć mi błogosławieństwa swego do spełnienia tego zadania.“

W końcu dołącza cesarz życzenie, aby kanclerz pismo to ogłosił.

Karlsruher Ztg ogłasza pismo cesarza Wilhelma, w którym przed otwarciem parlamentu nadaje on w. ks. Badeńskiemu godność feldmarszałka. W piśmie powiedziano: „Dzisiejszy doniośły dzień, będący pięknym, uroczystym wyrazem wielkości i jednolitości niemieckiej ojczyzny, poruszył w szczególny sposób w cesarzu gorące uczucia prawdziwego szacunku i wdzięczności dla w. księcia. Z opowiadań dziadka zna cesarz istotne współdziałanie w. księcia w dziele nowego utworzenia cesarstwa. Cesarz pamięta z głęboką wdzięcznością, że w. książę był zawsze dla niego ojcowiskim i użytecznym doradcą i przyjacielem. Niech w. książę w odznaczeniu tem widzi wyraz wdzięczności i miłości.“

Król Wirtemberski z powodu stanu zdrowia nie mógł być obecnym wraz z innymi książętami Rzeszy przy otwarciu parlamentu; zastąpił go następca tronu. Król przesłał z tego powodu następujący telegram do cesarza:

„Pod głębokim wrażeniem szlachetnych usiłowań, które zaznaczyły w mowie tronowej, przesyłam Ci moje najwspanialsze pozdrowienie. Niech Bóg błogosławi Twoim rządami.“

Cesarz odpowiedział:

„Serdeczne, najistotniejsze podziękowanie za twoje wierność życzenia, które z głębi serca z mej strony powtarzam.“

Wiadomo, że królowi Saskiemu po powrocie z Berlina ludność urządziła manifestację. Burmistrz Stübli przy tej sposobności przemówił do króla w Pillnitz, a wspomniany z świeżych żałobach, wyraził radość, iż cesarz oświadczył, że pójdzie tą samą drogą, co twórcy cesarstwa. „Witamy z uciechą, dodał, iż Wasza Królewska Mość chce z Saksonii jak dawniej, tak teraz postępować z niezachwianą wiernością dla Cesarza i cesarstwa, i że W. Kr. Mość jesteś połączony z cesarzem Wilhelmem nie tylko przyjemnie na siebie obowiązkiem, ale także najściślejszą przyjaźnią.“

Król odpowiedział:

„Krok, który dziś zrobili przedstawiciele stołecznego miasta mojego kraju, cieszy mnie wielce; wasze powitanie jest dla mnie uspokojeniem, że krok, który uczyniłem za moją obowiązkiem uczynić jako książę niemieckiego cesarstwa i również jako król Saski, znalazł uznanie obywateli mojej stolicy. Ucieszyło mnie to bardzo. Serdeczne dzięki.“

Z Petersburga donoszą do *Corr. de l'Est*: Zaraz za przybyciem swoim tutaj, jen. Pape otoczony został nadzwyczajnymi względami. Miejska w pałacu zimowym. Przyjęcie uroczyste nastąpi w Peterhofie, gdzie się cesarstwo znajduje. Dowiedziano się tu, że prócz urzędowej jawnej mi-

sy, generałowi powierzona została inna, bardzo ważna, a poufna. Utrzymują się pogłoski o przyjeździe tutaj cesarza Wilhelma, a łączy z tem niezmienne szybkości przybycie W. Ks. Włodzimierza, który wprost z Berlina nadzwyczajnym pociągami przybył do Peterhofu. W. Ks. Włodzimierz wraz z małżonką udaje się najprzód dla zwiedzenia południowej części wojskowego dowództwa W. Księcia, a następnie na Litwę i do Polski, także w mijającej wojkowej; ta ostatnia podróż odbędzie się z pewnym sumptem; będą uroczystości i neoty; a że Królestwo Polskie nie należy do dowództwa wojskowego W. Księcia, i że tam dowódcą jest generał Hurko, oczywiście że podróż ta da powód do różnych komentarzy. — Wiadomości o urodzajach i wywozie zboża są doskonałe.

Ajencya północna donosi z Petersburga:

Ks. Aleksander Oldenburski wyjechał dziś do Warszawy.

Dzisiejszy *Praw. wies.* opisuje przebieg wydanego we czwartek w Peterhofie, na cześć nadzwyczajnego posła niemieckiego generała Pape, obiadu dworskiego. Uczestniczyli w nim przebywający w Petersburgu i Peterhofie członkowie rodziny cesarskiej, ministrowie: Giers i Wannowski, pomocnik ministra Wlangali, wielu wysokich urzędników dworskich i generałów. Wielcy książęta byli w uniformach pruskich i w grubej żałobie, damy w czarnych dekolowanych sukniach. Przy obiedzie generał Pape siedział po prawej stronie carowej, podczas gdy w. ks. Sergiusz zajął miejsce po prawej stronie Cara. Po skończeniu obiadu Najjaśniejsi Państwo odbyli *cerele*. Jen. Pape złożył wizyty wszystkim w pobliżu Petersburga mieszkającym Wysokościom; wczoraj przyjmowany był w Pawłowsku także przez królową grecką. Dzisiaj udaje się on z powrotem do Berlina. Minister Giers powrócił wczoraj do swoich dóbr fińskich.

Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady państwa: 1) O rozszerzeniu żeglugi parowej dunajsko-czarnomorskiej. Kapitał zostanie powiększony do 1,200.000 rs. Towarzystwo korzysta z opłaty milowej stosownie do kursów; 2) O zorganizowaniu kontroli rządowej nad kolejami: doniecką, nadwiślańską, bydgoską, terespołą, orłowsko-witebską, dynabursko-witebską, rysko-wiazemską, morszańsko-witebską, zakaukaską, sewastopolską, bałtycką i moskiewsko-brzeską; 3) O zmianach w przepisach gorzelniach i w sposobie wnoszenia akcyzy.

Petersb. wies. donoszą, iż ministerium dóbr państwa otwiera niebawem 10 niższych szkół leńskich dla konduktorów w guberniach: twerskiej, nowogrodzkiej, wologodzkiej, permskiej i wiackiej. W r. p. otworzone będą podobne szkoły w liczbie 5 przy wzorowych leśnictwach w guberniach: woroneńskiej, moskiewskiej i riazkańskiej. Kurs w szkołach będzie dwuletni, przedewszystkiem praktyczny. Kończący szkołę otrzymuje stopień konduktora ze wszelkimi prawami, przywiązaniem do tego tytułu.

W. ks. Włodzimierz w podróży swej inspekcyjnej do Królestwa polskiego ma się zatrzymać w gubernii kowieńskiej, gdzie, jak donosi *Kraj*, przygotują mu przyjęcie p. Zubow, marszałek gubernialny, i p. Stanisław Psowski, marszałek powiatowy, w Czerwonym Dworze, pięknej rezydencji hr. Benedykta Tyszkiewicza. W. książę zamieszka w Warszawie w Belwederze.

Z Petersburga donoszą, że dzienniki tamtejsze uznają konieczność dobrych stosunków z Niemcami, ale oświadczenia się przeciw wznowieniu trójcesarskiego związku; twierdzą, że każdy układ z Austrią będzie dla Rosji szkodliwym; jedynie korzystnym jest porozumienie wyłącznie z Niemcami. Nawet przy postępach wątpliwą rzeczą jest, aby dobre stosunki były długotrwałymi, jeśli Niemcy nie skłonią Austrii do zaniechania swych planów na półwyspie bałkańskim.

Dzienniki petersburskie wciąż przeciw Austrii występują. *Novoje Wremia* oświadcza, że nawet nie należy znać wpływu państwa Habsburgów na zachodniej części półwyspu bałkańskiego, gdyż i tam ludność cała należy do kościoła prawosławnego. *Grahdanin* przeczy, aby jakkolwiek nastąpiło mogło porozumienie z Austrią, „dopóki jej polityka wschodnia nie ulegnie zmianie.“

Z Paryża donoszą:

Ustawa „ligi odwołania się do ludu“ oznajmia, że ligo stanowi cała połączona prawica obu Iz. Celem jest rewizja konstytucyi, która umożliwiłaby zapytanie narodu o formę rządu. Podpisani: Doudeauville, Jolibois, baron de Mackau, margrabia de Breteuil, Cassagnac, Chevreau, Delafosse, hr. de Mun, Martimprey, Pion i inni. Liga jest zarówno antyrządowa, jak antybulżerowska.

Intransigeant donosi, że k. Aumale ma zamiar niebawem zaślubić panią Clinchant, znaną zarządzającą pałacem Chantilly, liczącą obecnie 46 lat. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia. Dziennik radykalny łączy z nią pełno nieprawdopodobnych opowiadań. *Temps* zaprzecza doniesieniu *Intransigeanta*.

Londyn 27 czerwca. W Izbie niższej oświadczył minister Hicks-Beach w toku dyskusyi nad bitem względem tunelu pod kanałem La Manche, iż wyspiarska pozycja jest najlepszą gwarancją pokoju; szanse wojny pomiędzy narodami nie zmniejszają się wskutek polepszenia środków komunikacyjnych; stosunki nasze do Francji są przyjazne i nie pragniemy wojny z Francją, lecz nie może mowa przy dyskusyi nad sprawą tunelu pominąć milczeniem tej ewentualności. Jeżeli Gładstone popiera obecnie budowę tunelu, to pyta on się, czy się stosunki zmieniły od r. 1884, w którym Gładstone budowę tego tunelu zwalczał, lub czy europejskie niebo więcej się teraz wypogodziło i czy pogłoski o przyszłej wojnie są mniej doniosłe, niż w r. 1884? Przyczyny do wielkiej kontynentalnej wojny istnieją obecnie tak dobrze, jak i wówczas, a niepewność co do politycznej przyszłości Francji jest obecnie większą, niż była wówczas. I chwila obecna nie jest po temu stosowną, aby powiększać obawę o własne bezpieczeństwo przez to, iżby się otwierało bramę ewentualnemu nieprzyjacielowi. Przy głosowaniu odrzucono bil w drugim czytaniu 307 głosami przeciw 165 głosom.

Wskutek wrażenia, jakie sprawił w Irlandyi znany dekret papieski, oraz po otrzymaniu należnych relacyi, ujął Watykan potrzebę objaśnienia ponownego stanowiska swojego w sprawie irlandzkiej. Donoszą też właśnie z Rzymu pod datą 28 czerwca: „Leon XIII wystosował list polityczny do episkopatu w Irlandyi, dotyczący zastąpienia dekretu o boycottage i planie kampanii. Już dawniej biskupi po otrzymaniu dekretu papieskiego przestali do Watykanu dwa dokumenta: jeden wyrażający zupełne ich poddanie się; drugi, w którym prosili o wyjaśnienia co do doniosłości i interpretacyi, jakie należało nadawać owemu dekretowi św. Oficium. W liście okólnym, właśnie teraz wystosowanym przez Ojca świętego, tłumaczy on dekret, oświadczając, że Stolica apostolska chciała jedynie zastosować zasady moralności do dwóch konkretnych faktów: boycottage i planu kampanii. Papież dodaje, że Stolica Apostolska nie chciała mieszać się w sprawy polityczne wewnętrzne Irlandyi, lecz że pragnęła rozłożyć służną sprawę irlandzką od praktyk i złożeń rewolucyjnych. W tym samym dokumencie Leon XIII stwierdza ponownie swoją żywą i czującą troskę dla interesów Irlandyi i triumfu jej i prawowitej rewindykacyi. Dokument ten zostanie ogłoszonym, aby okazać Irlandyi, że Stolica Apostolska bynajmniej nie jest nieprzyjacielem usposobioną dla jej sprawy i jej nieprzedawnionych praw.“

Papież przygotowywał ma bulę, dotyczącą reorganizacyi zakonu „Wykalerów maltańskich“; ma im być mianowicie „Kawalerów zadanie zniszczenia niewolnictwa w Ameryce. Kardynał Lavigerie konferował w tej mierze z w. Mistrzem.

Truth, dziennik londyński, donosi, że cesarzowa Wiktoria wraz z trzema córkami przepędzi jesień w Szkocyi w zamku Abergeldie i że tam odbędzie się ślub księżniczki Wiktorii z ks. Aleksandrem. Wszystko to wydaje się wątpliwem jeszcze. Stronnictwo narodowo-liberalne sejm pruski postanowiło w obecności Miquela nie odnawiać kartelu ze stronnictwami konserwatywnymi przy wyborach do sejmu.

Times i Independance Belge podają wiadomość, iż Rosya zamierza po upływie żałoby za Fryderyka III, podnieść na nowo w Konstantynopolu akcyję w celu przywrócenia prawnego stanu rzeczy w Bulgarii.

Popow miał być w więzieniu dla formy degradacji. Mówią, iż nie chciał oddać dekoracyi i szlif i że rzekł: Mogą mi je odebrać, nie oddam ich sam. Następnie na wniosek ministra wojny przez ks. Ferdynanda ulaskawionym został. Wyseł on też zaraz z więzienia wraz z pięcioma swoimi współoskazyńcami. Z innej strony mówią, że degradacya nie nastąpiła dlatego, że ustawa o degradacyi ogłoszona została dopiero po procesie Popowa.

Z Zofii donoszą d. 29 czerwca, że w wileg dnia tego wieczór Popow powrócił z więzienia do domu, gdzie oczekiwała go zebrana rodzina. Stambulowi oświadczył, że nie ścierpi demonstracyi na rzecz Popowa i ztąd nastąpiło kilka wiadomości arestowań, aby przeszkodzić objawom sympatyj dla skazanego, a dziś ulaskawionego.

W sprawie ruszczyckiej, o znieważenie portretu cara, rząd złożył kanclerzowi niemieckiemu wynik drugiego śledztwa, które okazało, że oficerowie nie wzięli w tem udziału. Rząd mieni, że konsul zadowolni się ukaraniem winnych.

W Bukareszcie po zwycięstwie wybrany został burmistrz Protopopescu, zwolennik rządu i łącznie z Austrią i Niemcami, przeciw Blarembergowi, wrogowi zwycięstwu Austrii.

Czytamy w *N. fr. Presse*: Nasz londyński korespondent sygnalizuje nam cały szereg artykułów, które się pojawiły w *Pall Mall Gazette* pod tytułem „Wojna lub pokój.“ Artykuły te są pióra naczelnego redaktora tego dziennika, Mr Steada, który właśnie powrócił z podróży po Rosyi. — Mr Stead miał być przyjmowany w Rosyi ze szczególną uprzejmością i miał nawet mieć trzy kwadransy trwającą audyencyję u cara w Gatazynie. Następnie miał on dłuższą rozmowę z Jominim, Wlangalim i z hr. Ignatiewem. Stead, pisze nasz korespondent, powtarza w swych artykułach tylko zaprzetywania, wyrażone przez rosyjskich mężów stanu, a gdy ci doradcy cara bardzo dobrze o tem wiedzieli, że Stead ich zaprzetywania ogłosi, to należało uważać jako rzecz nieulegającą wątpliwości, iż chcieli oni całemu światu pokazać, że powtórzone przez angielskiego publicystę ich enuncyacye, są w kompetentnych kołach decydujące dla polityki caratu. Nietajona nienawiść do Austrii jest główną treścią tych politycznych odkryć. Może rosyjscy suflerzy artykułów Steada nie mają właściwie zamiarów, w tych artykułach wyrażonych, jednakowoż pewną rzeczą jest, iż chcieli oni, by cały świat uwierzył w prawdziwość tych zamiarów.

Niedawno przyniósł jeden z berlińskich dzienników wiadomość, iż góra Athos na półwyspie chalcydejskim jest właściwie rosyjską twierdzą na terytorium tureckim. Pismo, które się pojawiło w Palermo, i które traktuje o klasztorach na górze Athos (*I conventi di monte Athos*), zawiera interesujące szczegóły, które doniesienie dziennika berlińskiego w zupełności potwierdza. Według tego źródła znajduje się na górze Athos 20 klasztorów, z których jest 17 greckich, jeden bułgarski, jeden serbski, a jeden rosyjski. Klasztor gmina rosyjska jest zresztą najznajmniej, ponieważ dzieli się ona właściwie na 6 klasztorów i ma nadto 524 pustelni, w których się znajduje po 5—7 mnichów. Ogólna ilość rosyjskich mnichów wynosi 3000, podczas gdy pozostałych 19 klasztorów liczy 4000 mieszkańców. Moskiewscy mniisi są po większej części starzy, wyszluszeni rosyjscy podoficerowie, którzy odbyli ostatnią kampanię turecką. Rosyjskie klasztory mają flotę, składającą się z przeszło 20 okrętów żaglowych, które mają swoją własną flagę, i które rosyjscy mniisi komenderują. Okręty te kursują między górami Athos a rosyjskimi portami morza czarnego. Rosyjski klasztor jest bardzo bogaty i ma własną górnę, w której wszystkie gatunki broni mogą być wyrabiane. Pwnice o drzwiach żelaznych mają ukrywać wielkie zapasy

broni i amunicyi. Rosyjska gmina klasztorna jest zupełnie niepodległa, a naczelnicy jej komunikują się ciągle z Rosją, Bułgaryą, Wschodnią Rumelią, Macedonią i rosyjską ambasadą w Konstantynopolu. Jestto państwo w państwie, a turecki Kaimakan, który ma z 30 żandarmami utrzymywać porządek na górze Athos, nie naprzykrza się wcale mnichom rosyjskim. Autor pisma jest przekonany, że ten klasztor rosyjski jest siedzibą centralnego komitetu panslawistycznego na półwyspie bałkańskim, że Rosya chce utworzyć na górze Athos nadmorską pozycję na morzu Śródziemnem i wyzwać Portę, ażeby zwróciła swą uwagę na górę Athos.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 lipca.

— JE. X. Biskup krakowski przybywszy w dniu 30 czerwca o godz. 3 popołudniu oświadczył do kolegium XX. Pijarów, instalował tamże na rektora, mianowanego przez X. generała na to stanowisko X. Tadeusza Chromieckiego. W ten sposób kończy się wszczęta przed kilku miesiącami sprawa rektoratu tego kolegium, a konwikt przy nim istniejący utrzymany będzie nadal pod temi samymi mniej więcej warunkami.

— JE. Dr Smolka wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

— Prezydent Magistratu wydał następującą ośwezę: Większa połowa miejsciska Kolbuszowy została w dniu 18 maja r. b. straszny pożarem do szczeru zniszczona. Zabudowań mieszkalnych splonęło 116, oprócz tego budynek 4-klasowej szkoły i wszystkie budynki gospodarskie plebańskie. Około 200 rodzin w największej pozostało nędzy, gdyż, oprócz życia, przy nadzwyczajnie szybkim rozszerzaniu się ognia zgoła nie nie uratowano. Szkoda w przybliżeniu sprawdzona wynosi około 200.000 złr., którą Towarzystwa asekuracyjne zaledwie w 10-tych zwrócić części. Obecnie ludność, pożarem dotknięta, nie tylko nie ma sposobu odbudowania się, ale nawet pierwsze zasady do wyżywienia kilkuset rodzin okazały się niedostateczne. Składki na pomienionych pogorzeliów zbierać będzie Prezydium Magistratu.

— Na kolonij wakacyjne dla dzieci krakowskich złożyła na ręce p. sekretarza Dra Grabowskiego pani profesorowa Blumenstokowa 2 złr., 13-letni Oskar Sobanski 3 złr.

— Komisja gazowa złożyła sprawozdanie z zarządu zakładem gazowym za czas od 1 marca 1887 do końca grudnia 1887 roku, które po sprawdzeniu przez naczelnika wydziału obrachunkowego doręczono zostało radcom miejskim i przedłożone będzie Radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu. Podaje mi to nieco pewne daty, które ogół mieszkańców więcej zainteresować mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7,890 na 9,161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1,271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład Gminie przynosi, są znakomite. Liczące bowiem dochód z zakładu, tudzież interesów mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła Gmina krakowska zakład produkujący 940,000 metrów kubicznych gazu rocznie; obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miliona metrów kubicznych gazu. Latarni publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z

**ZA
wynalazek!**

Wys. odznaka J. K.
Wys. księżca August
Koburg Gota

Wielką rzeczą na tem polu dotychczas stworzona, przez
lekarzy jako najlepsza metoda leczenia uznana,
norych na nerki i gościec
reumatyzm i nerwy
patentow. połączone urządzenie kapielowe" w
każdy może sobie w domu sam przyrządzić tylko
w 30 do 40 minut kapielą wanową lub w 15 min
wanową w każdym dowolnym stopniu ciepła. Dłate
czególniej dla szpitali, hoteli, zakładów prywatny
200 zł. — Prócz tego polecam moje najświetnie
urządzenie kapielowe do ciepłych i zimnych natrysk
sam lub bez niego, stołki kapielowe od złr. 12 do 15
urządzeniem 20 złr., bezwonne kłosey domowe i pokojow
ny snyderlenow, przybory do wzięwania itd. (1235 5
skant, posiadacz przywileju,
e Nr. 29. — Ilustrowane cenniki i opłatnie.

antalne mleko z róż
ALISCHE ROSEN MILCH
alkatna śliczno biała
na świeża cere
kmaia na plamy wtrąbione, piegi przysze, stru
nie od stołca i wszelkie nieczystości cery; stosu
e zarówno dobrze na wszystkie części ciała, i z
eife do 30 złr. 30 ct.

TANNINGENE
poroconym nieszkodliwym zaraz skutkującym
rwiać wlos
prosty sposób tylko po jednorazowem używaniu
ciela lub **czarna barwa naturalna**, jaką mi
nie mydłem, ani w kąpieli parowej. — Cena złr. 2
a wyłącznie i prawdziwie na sprzedaż
Wiedniu, I., Wallfischgasse 5,
nery, w domu rosyjskiej kapieli.
dziska pocztową; opakowanie 15 st.
apt. w **Lwowie** Zygm. Rucker, apt. „J
sreb. orlem; w **Przemyslu** Wład. Nahlik a
Altha; w **Brodach** Wilhelm Landenberg ap
el; Oberring Nr. 8; w **Olomuncu** Dr. C. Sch
ch aptekach i składach pachnidel.
ma podpis **Anton J. Czerny.** (1252-5)
ogólności posyłam na żądanie darmo i opłatnie.
ogłoszenia, gdyż rzadko się ukazuje.

